

Pod tytułem „**Nie stać nas na czekanie**” tygodnik „Kultura” zamieścił 3 grudnia br. obszerny wywiad ze znawcą problematyki ochrony środowiska, prof. M. Flesza - r e m. Oto garść sformułowań przekazanych za pośrednictwem W. Daneckiej:

„Czego się boję: jeżeli zanieczyszczenia będą się zmniejszały wolniej aniżeli będzie rosła liczba ludności — generalnie będą się potęgować. A wtedy — choćby na ochronę środowiska wydawano nawet duże sumy — skutki okażą się minimalne, a stan może się mimo to pogarszać”.

„Ekonomiczne przyczyny niszczenia środowiska są najistotniejsze — one stanowią sedno. Rozwiązanie problemu ochrony tkwi, moim zdaniem, we właściwym i mądrym rozwiązaniu spraw ekonomicznych”.

„Obawiam się, że moje wyliczenia kosztów globalnych, jakie należałoby ponieść, aby całkowicie zabezpieczyć środowisko naturalne i polepszyć jego jakość, są dość pesymistyczne. Są to koszty bardzo wysokie”.

„Jedno wydaje się pocieszające. Gdyby pieniądze wydawane w tej chwili na zbrojenia — a te sumy się mniej więcej wyrównują — obrócić na doraźne wielkie inwestycje ochronne, moglibyśmy sobie zapewnić czyste środowisko. To może brzmieć prostacko, naiwnie, niemniej sędzę, że jest to jedyne radykalne wyjście. I dlatego Konferencja Europejska i wszelkie inicjatywy ograniczenia zbrojeń mają takie kolosalne znaczenie. Bo trudno, ale zawsze w końcu będziemy mieć do wyboru: albo się uzbroimy i wydusimy — albo rozbzroimy i będziemy mieli czyste środowisko. I nie trzeba już wojny, żebyśmy się wytruli, zdegenerowali, sprowadzili cały szereg nowych chorób”...

„Jedno jest pewne. Ochrona środowiska nie jest zespołem problemów, które można by było rozwiązać z osobna. Jest problemem kompleksowym. Jakakolwiek sprawę podejmiemy, natychmiast okaże się, że i wszystkimi innymi trzeba się zająć równolegle”.

„Patrząc generalnie, oczywiście ogólne rozpoznanie jest jeszcze dalece niepełne. Ale z drugiej strony — zanieczyszczenia stały się już tak groźne, że pracując nad problemem od strony naukowej, trzeba równocześnie działać ochronnie, bo nie stać nas na czekanie”... I to jest chyba najtrudniejsza sprawa — walka z czasem. Nauka stara się pospieszać, a tymczasem trzeba, niestety, działać bez w pełni ustalonych metod. Trzeba szukać ich w praktyce. W oparciu o doświadczenia”.



Ponadto w omawianym okresie pojawiały się m. in. następujące publikacje:

- „Cisom Raciborskiego grozi zagłada” („Echo Krakowa” 22 listopada 1972 r.)
- „Trzesiecko będzie czyste” („Głos Koszaliński” 23 listopada 1972 r.)
- „Zanieczyszczenia wód — coraz większe” („Głos Koszaliński” 23 listopada 1972 r.)
- „Requiem dla Łyny” („Gazeta Olsztyńska” 23 listopada 1972 r.)
- „Wczasy na śmietniku” („Gazeta Poznańska” 24 listopada 1972 r.)
- „Dla Ojcwca zaświtała nadzieja” („Gazeta Krakowska” 24 listopada 1972 r.)
- „Zielone bogactwo trzeba chronić” („Gazeta Krakowska” 25/26 listopada 1972 r.)
- „Zamierające rzeki” („WTK — Tygodnik Katolicki” 26 listopada 1972 r.)
- „Limba nie boi się fabrycznych wyziewów” („Zielony Sztandar” 26 listopada 1972 r.)
- „Od sady Ruhry czernieją śniegi w Norwegii” („Odgłosy” 26 listopada 1972 r.)
- „W pyle skapani” („Przegląd Techniczny” 26 listopada 1972 r.)
- „Dobro całego narodu” („Gazeta Krakowska” 25/26 listopada 1972 r.)
- „Trawy na popiołach” („Dziennik Zachodni” 27 listopada 1972 r.)
- „Zwiększone fundusze na ochronę środowiska” („Expres Wieczorny” 28 listopada 1972 r.)
- „Płyną ścieki i państwowe złotówki!” („Sztandar Młodych” 29 listopada 1972 r.)
- „Zachowajmy piękno krajobrazu” („Chłopska Droga” 29 listopada 1972 r.)
- „Przymierze naukowców dla ratowania Bałtyku” („Expres Ilustrowany” 29 listopada 1972 r.)
- „Rolnictwo a ochrona środowiska człowieka” („Gromada — Rolnik Polski” 30 listopada 1972 r.)
- „Szansa człowieka i środowisko” („Profile” listopad 1972 r.)
- „Za jedno zniszczone drzewo pięć nowych” („Sztandar Ludu” 1 grudnia 1972 r.)
- „O kompleksowy program ochrony środowiska w tarnowskim ośrodku przemysłowym” („Dziennik Polski” 2 grudnia 1972 r.)
- „Unieszkodliwienie groźnych trucicieli” („Głos Wybrzeża” 4 grudnia 1972 r.)
- „Niszczenie drzew przestanie się opłacać” („Głos Robotniczy” 5 grudnia 1972 r.)
- „Kiedy wreszcie stanowcza decyzja? Trujące ścieki trzeba neutralizować” („Kurier Polski” 5 grudnia 1972 r.)
- „Ochrona wartości naturalnych zielonego Mazowsza” („Expres Wieczorny” 5 grudnia 1972 r.)
- „Czym oddychamy?” („Gazeta Robotnicza” 5 grudnia 1972 r.)
- „Topór nad drzewami” („Gromada Rolnik Polski” 7 grudnia 1972 r.)
- „Czarne sosny chronią wydmy” („Gromada Rolnik Polski” 7 grudnia 1972 r.)
- „Turyści wypłoszyli zwierzęta” („Dziennik Wieczorny” 8 grudnia 1972 r.)
- „Utrata Utraty” („WTK — Tygodnik Katolicki” 10 grudnia 1972 r.)
- „Grozi zagłada zwierzętom w polskich Tatrach” („Życie Warszawy” 10—11 grudnia 1972 r.)
- „Za mało specjalistów dla ochrony środowiska” („Życie Warszawy” 11 grudnia 1972 r.)
- „Spojrzenie ze Szwecji. Zagrożony Bałtyk” („Życie Warszawy” 11 grudnia 1972 r.)
- „Postęp techniczny w służbie ochrony środowiska” („Głos Wybrzeża” 12 grudnia 1972 r.)
- „Jezioro Nidzkie — rezerwatem przyrody” („Gazeta Olsztyńska” 13 grudnia 1972 r.)
- „Strefa ochronna — fikcja czy konieczność” („Trybuna Ludu” 13 grudnia 1972 r.)
- „Polska wybrana do rady ONZ d/s ochrony środowiska naturalnego” („Życie Warszawy” 17—18 grudnia 1972 r.)

Opracowała Irena Krawczykowska